

Mińsk oskarża Zachód o przygotowywanie rewolucji

14–15 stycznia prezydencka gazeta *Biełaruś Siegodnia* opublikowała materiały, rzekomo ujawnione przez białoruskie służby specjalne, dotyczące kontaktów zagranicznych białoruskiej opozycji. Głównym przesłaniem publikacji były sugestie, jakoby władze Niemiec i Polski finansowały i popierały część białoruskiej opozycji, dążącej do wywołania rewolucji na Białorusi podczas wyborów prezydenckich 19 grudnia 2010 roku. Jest to dalszy ciąg prowadzonej od tygodni kampanii propagandowej, która jest przede wszystkim prowadzona na użytek wewnętrzny.

W obszernych artykułach znalazły się szczegółowe informacje o zagranicznych kontaktach białoruskich opozycjonistów z zachodnimi – głównie polskimi i niemieckimi – służbami specjalnymi, politykami, przedstawicielami organizacji pozarządowych oraz dyplomatami. Jednocześnie podtrzymane zostały, pojawiające się wcześniej, sugestie na temat udziału obywateli Rosji w przygotowaniach do prowokacji po wyborach prezydenckich. Według opublikowanych informacji, główną siłą opozycyjną finansowaną i sterowaną przez Zachód była kampania „Mów prawdę” kierowana przez Uładzimira Niaklajeua – jednego z kandydatów na prezydenta. Dla poparcia tej tezy przytoczono informacje dotyczące źródeł finansowania opozycji, konkretnych kwot oraz sposobów ich przekazywania.

Publikacje są kontynuacją prowadzonej w ostatnich tygodniach przez władze i media białoruskie intensywnej kampanii propagandowej. Tydzień wcześniej głównym obiektem oskarżeń był tzw. czynnik rosyjski. Z kolei tym razem pierwszoplanowym celem ataków stały się Polska i Niemcy – państwa unijne ostro krytykujące represje reżimu wobec opozycji. Wydaje się, iż kampania w mediach państwowych jest obliczona na użytek wewnętrzny. Celem władz jest przede wszystkim dyskredytacja liderów opozycji w oczach społeczeństwa oraz wykazanie udziału sił zewnętrznych w destabilizacji sytuacji wewnętrznej na Białorusi. Ponadto publiczne wskazanie kontaktów opozycji z przedstawicielami państw zachodnich może zniechęcić część sił demokratycznych do kontynuacji współpracy. <kam>